

GŁOS POLSKI

DZIEŃNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska 106.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 61.119 i 64.730.

Cena 20 groszy

Telefony „Głosu Polskiego” — Redakcja dzienna 19-7
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-96
administracja i ekspedycja 1-99

Od dziś, dnia 22 sierpnia r. b.

KINO TEATR
CZARY

Od dziś, dnia 22 sierpnia r. b.

Największa
tragedja
świata!

Miłość i Krew

Największa parada świata

Pierwszy
raz
w Łodzi!

Groza wojny wszechświatowej. Dramat krwi, łez, miłości i poświęcenia w 12 aktach.

W roli głównej
niezrównany tragik

Richard Barthelmess

i przepiękna

Moll'y O'day

Nad program:

Komedja amerykańska w 2-ach aktach

Nad program:

Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

Fiasko rokowań z Litwą

Mętna odpowiedź Kowna na ostatnią notę Polski
Redaktor półurzędowego organu Waldemarasa w Warszawie

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

Wczoraj o godz. 8 wieczorem powrócił z Kowna p. Szumlakowski, przywożąc odpowiedź rządu litewskiego na propozycje polskie. Treść odpowiedzi, jak to zresztą łatwo było wywnioskować z naszych wczorajszych informacji jest negatywna. P. Szumlakowski po powrocie złożył relację min. Zaleskiemu, poczem ogłoszono komunikat urzędowy.

Tekst odpowiedzi Waldemarasa

WARSZAWA, 21 sierpnia. (P. A. T.) — We wtorek wieczorem powrócił z Kowna p. radca Szumlakowski, który bezzwłocznie zdał sprawę z prowadzonych w Kownie rozmów p. ministrowi Zaleskiemu i doręczył odpowiedź p. premiera Waldemarasa na ostatnią notę polską. Nota ma brzmienie następujące:

„KOWNO, 20 sierpnia 1928 r. Panie prezesie. Notą z 17 b. m. W. Eksc. zechciała całkowicie potwierdzić treść listu p. Hołówki z dnia 31 lipca r. b., czyniąc uwagę, że p. Hołówka jest upoważniony do wypowiedzania się w imieniu delegacji polskiej w swym charakterze wiceprezesa (president adjoint). Aby zapobiec na przyszłość wszelkiemu możliwemu nieporozumieniu pragnę zwrócić uwagę W. Eksc. na fakt, że stosunki obu delegacji na konferencji litewsko - polskiej w Królewcu zostały ustalone przez regulamin konferencji, który przewiduje jedynie prezesów delegacji. Otóż żadna zmiana prezesa delegacji

nie została nam do tej chwili notyfikowana.

Co się tyczy meritum pańskiej noty, żałuję bardzo, że nie mogę przyjąć propozycji zwołania litewsko - polskiej konferencji królewskiej w Genewie na 25 b. mies. Nie mogę ukryć zdziwienia, które mi sprawiła druga propozycja W. Eksc. Zapytuje mnie pan, czy przywiązuję większą wagę do pańskiego osobistego przewodnictwa, czy też do wyboru Królewca, gdzie przewodniczyłby delegat polski p. Hołówka. Wybór prezesa delegacji

polskiej jest wyłącznie sprawą rządu polskiego. Może on przeto zawezwać zmienić prezesa swej delegacji. W tym wypadku jednak skład delegacji litewskiej musiałby również ulec zmianie, co nie może być dokonane w ciągu 2-ech dni, które pozostają do daty proponowanej przez Waszą Ekscelencję.

Delegacja litewska wyraża żal z powodu zwłoki, spowodowanej w pracach konferencji, któreby chciała w miarę możliwości przyspieszyć. Lecz kilka dni, dzielących od sesji rady ligi, nie pozwa-

lają na żadną pozytywną pracę.

Przy tej sposobności pozwalam sobie zwrócić uwagę Pana na fakt, że ostatnie komisje konferencji litewsko - polskiej ukończyły swoją pracę w połowie lipca. Było zatem dosyć czasu dla zwołania plenarnego posiedzenia naszej konferencji w końcu lipca lub w sierpniu. Chociaż inicjatywa zwołania posiedzenia plenarnego należy do delegacji polskiej, która w obecnej chwili sprawuje przewodnictwo konferencji, delegacja litewska, nie otrzymawszy żadnej odpowiedzi w

tej sprawie, zaproponowała notą z dnia 29 lipca r. b. zwołanie konferencji na 15 sierpnia r. b. Otóż jeżeli w pracach konferencji wynikła zwłoka, odpowiedzialność za nią ponosi całkowicie delegacja polska.

Delegacja litewska będzie gotowa znów rozpocząć prace konferencji polsko - litewskiej, jak tylko pozwoli jej na to jej udział w pracach rady i zgromadzenia ligi narodów. Ponieważ W. Eksc. bierze w nich również udział, termin zwołania konferencji litewsko - polskiej będzie mógł zostać ustalony w Genewie w ciągu najbliższej sesji.

Zechce pan, panie prezesie, przyjąć wyrazy szacunku —

Profesor WALDEMARAS
prezes rady ministrów i
min. spr. zagranicznych“.

* * *

Tekst odpowiedzi litewskiej nie oznacza jednak, aby rząd kowieński postanowił doprowadzić już teraz swoje stosunki z Polską do ostatecznego na-

preżenia. Najlepszym tego dowodem jest fakt, iż wczoraj właśnie przybył do Warszawy reprezentant pół - urzędowego organu rządu kowieńskiego „Lietuvos Aidas“ p. Uryskis.

Przybyły wczoraj do Warszawy redaktor litewski był w swoim czasie jednym z kierowników chrześc. demokracji litewskiej, ministrem spraw zagr. i psem litewskim w Berlinie; z zawodu jest duchownym, a ostatnio poświęcił się karierze dziennikarskiej.

Kto jedzie do Genewy aby reprezentować Polskę na sesji ligi narodów

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

Dowiadujemy się, że w tych dniach udaje się do Genewy delegacja polska na jesienną sesję ligi narodów. Do składu delegacji oprócz osób wyjeżdżających z

Warszawy wejdą także osoby, znajdujące się już obecnie w Genewie. Skład całkowity delegacji będzie w Genewie następujący:

Min. Zaleski, min. Sokal, wicemarszałek senatu Gliwic — delegaci; b. min. Chodźko, Modze-

lewski, poseł Rzpłitej w Bernie, poseł do sejmu p. Graliński (Wyzwolenie) i poseł Rzpłitej w Rydze p. Łukasiewicz — zastępcy. Poza tem do delegacji należą wyżsi urzędnicy min. spr. zagranicznych.

Jak Wilson przed dziesięciu laty przybywa Kellog do Paryża

Prasa paryska żywo zajmuje się podpisaniem paktu antywojennego i przybyciem Kelloga do Francji. „Petit Parisien“ porównuje tę wizytę z wizytą prezydenta Wilsona przed dziesięciu laty. „Dziesięć lat niedługo upływa — pisze dziennik paryski — od czasu, gdy prez. Wilson opuścił St. Zjednoczone na okręcie wojennym i ustanowił w Paryżu nowy ustrój świata oraz instytucje, mającą utrzy-

mać pokój. Dzieło, któremu się poświęcił, nie było ratyfikowane przez jego ziomków, którzy odsunęli się od ligi narodów i odmówili przyłączenia się do paktu gwarancyjnego. Dzisiaj znowu amerykański mąż stanu wyładował we Francji. Członek partji, która zwyciężyła wielkiego prezydenta demokrate — Wilsona — przybywa podobnie jak ten ostatni do Paryża, aby podpisać w sali Zegarowej

lankonczny dokument, mający być gwarancją pokoju, Ameryka pozostaje poza ligą narodów; pakt gwarancyjny pozostał martwą literą. Tem niemniej doktryna kompletnej izolacji otrzymała poważny cios; przybycie szefa dyplomacji północno - amerykańskiej dowodzi, że Ameryka oficjalna poraz drugi próbuje się zbliżyć do Europy, z którą zerwała przed 10-ciu laty,

PLANY PIŁSUDSKIEGO

Marszałek przygotowuje je po cichu i nie zdradził się z niemi przed legionistami

Wilno jest bezwzględnie polskie. -- O marszu na Kowno niema mowy Co pisze organ socjalistów niemieckich „Vorwärts”?

BERLIN, 21 sierpnia. (Pat.) — Socjalistyczny „Vorwärts” zamieszcza dziś na naczelnym miejscu artykuł swego korespondenta warszawskiego p. t. „Plany Piłsudskiego”, w którym przeciwstawia mowę wileńską marszałka ostatniemu wywiadowi i twierdzi, że wywiad, udzielony wówczas dziennikarzom warszawskim, wywołał wrażenie, iż Piłsudski jest ciężko chorym i przemęczonym człowiekiem. Mowa wileńska natomiast, zawierająca ton rubaszny i tęskny zrozumiała w mowie starego żołnierza, spotykającego się ze swymi kolegami broni z przed laty 10-ciu, sprawia wrażenie, iż ostatnie tygodnie zrobiły Piłsudskiemu doskonale, a sądząc po zewnętrznych objawach, widać, iż marszałek znajduje się zupełnie na wysokości swych zadań.

Ten, kto widział, jak Piłsudski umiał opanować się owej niedzieli w Wilnie — pisze „Vorwärts” — nie zdradził swoim legionistom nic ze swoich planów.

Tem intensywniej będzie je przygotowywał po cichu. Odnosi się to przede wszystkim — zdaniem dziennika — nie do spraw zagranicznych, lecz do wewnętrzno-politycznych spraw Polski. W jakimkolwiek stadium znajduje się konflikt z Litwą — stwierdza „Vorwärts” — nie należy sądzić, aby Piłsudski nakazał marsz do Kowna, albowiem kieruje on się względami na zobowiązania międzynarodowe. Jest rzeczą wątpliwą, aby zwrócił się on z prośbą do swoich legionistów

o danie mu Kowna w prezencie na Wielkanoc tak, jak to się miało w Wilnie.

W tem miejscu korespondent

warszawski „Vorwärtsu” podkreśla, iż marszałek Piłsudski miał najzupełniejszą rację, nazywając Wilno miastem polskim, co wywołało taką burzliwą owację ze strony zgromadzonych legionistów. Nawet pomijając tradycję Wilna w historii Polski, widzi się polskość tego miasta na każdym kroku. Decydującą rzeczą jest przeważająca

większość ludności polskiej tego miasta, które p. Waldemaras niedawno ogłosił stolicą Litwy.

Jeżeli w sprawie wileńskiej brać pod uwagę kwestje etnograficzne,

to nie litwinów należy pytać o to, do kogo Wilno należeć powinno, ponieważ litwini stanowią zaledwie 2 proc. ludności wileńskiej, lecz raczej żydów, którzy stanowią niemal połowę ludności. Uczyniłem to — pisze korespondent warszawski „Vorwärtsu” — i zapytałem żydów, do kogo chcą należeć.

Dowiedziałem się od nich że przekładają oni Polskę z jej orientacją zachodnią ponad dyktatorską władzę Waldemarasa.

W kołach lewicy polskiej rozważana jest myśl

autonomii dla Wilna.

Należy ją powitać jako próbę załagodzenia konfliktu polsko-litewskiego i usunięcia niebezpieczeństw wojennych. Rzeczowo jednak biorąc, jeżeli chodzi o autonomię dla Wilna, to niema tu po temu bynajmniej większych warunków, niż w innych okolicach Polski. Piłsudski nie będzie się napewno zajmował wypracowaniem jakiegos planu pochodu przeciwko Litwie, choćby już z tego powodu, że do

okupowania Litwy nie potrzebowałby on wcale żadnych strate-

gicznych przygotowań.

Najzamienniejszą jednak rzeczą jest niezwykle rozsądne stanowisko warszawskiego ministerstwa spraw zagranicznych, które, odsuwając na bok wszelkie względy prestiżowe, zgadza się niemal na wszystkie noty i propozycje litewskie. Stanowisko to można uważać za

wyraz poglądów Piłsudskiego, który w swoich rękach zatrzymał sprawę polityki zagranicznej, w szczególności politykę Polski w stosunku do Litwy.

Korespondent warszawski „Vorwärtsu” przychodzi w końcu do wniosku, że plany marszu Piłsudskiego na najbliższą przyszłość dotyczą głównie polityki wewnętrznej, a przedewszystkiem rewizji konstytucji w kierunku wzmocnienia władzy prezydenta i zasady obioru prezydenta przez plebiscyt, co by oznaczało

ograniczenie praw parlamentu do minimum.

Obóz demokratyczny będzie miał w tej walce parlamentarnej przeciwko planom Piłsudskiego b. trudną sytuację. Tembardziej, że legionisci w Wilnie przysięgli marszałkowi poprzeć go wszystkimi siłami w pracy nad stworzeniem nowej konstytucji.

Legionisci zaś i czynniki wojskowe posiadają dziś władzę w Polsce i mają możność przeprowadzenia każdej zmiany konstytucji, jakiej Piłsudski zapragnie.

„Z Tobą na śmierć i życie Komendancie” —

było okrzykiem dominującym w Wilnie — pisze „Vorwärts”. Okrzyk ten charakteryzuje i na najbliższą przyszłość sytuację polityczną w Polsce.

Policja na ławie oskarżonych Rehabilitacja rzekomego mordercy, skazanego na 20 lat więzienia

Ministerstwo sprawiedliwości we Francji zarządziło niedawno zniesienie wyroku sądu przysięgłych departamentu Marne z 30 listopada 1927 roku, wyroku, skazującego chłopca Remyego, oskarżonego o zamordowanie 85 lat liczącej wdowy, na 20 lat przymusowych robót. Oskarżony wypuszczony został na wolność.

Sprawa miała następujący przebieg:

W nocy z 29 na 30 października 1926 roku zamordowano 89 lat liczącą wdowę Harriez, zamieszkałą w Orcontes, przyczem stwierdzono, że zwłoki zostały szańbione. W dwa dni później aresztowano młodego chłopca Remy z Vitryle Francois, o 16 kilometrów oddalonej miejscowości od Oredutes, jako podejrzanego o dokonanie mordu.

Policja zaczęła śledztwo, przesłuchanie na policji trwało bez przerwy 9 godzin i tak zmęczyło oskarżonego, który jest zidjocjalnym osobnikiem, że ten przyznał

się do czynu. Sędzia śledczy odrzucił wizję lokalną, ponieważ chciał tanio pracować, a wizja lokalna duży kosztowała.

Na rozprawie oskarżony odwołał przyznanie się do winy, które złożył tylko pod naporem obiecującego mu rozmaite korzyści policyjnego komisarza i przedłożył swe „alibi”. To alibi stwierdzone zostało przez 5 świadków, którzy niestety, byli krewnymi oskarżonego.

Choć prokurator w przemówieniu zaznaczył, że nie jest przekonany o winie oskarżonego, wedykt ławy przysięgłych stwierdził jego winę, a trybunał zasądził chłopca na 20 lat przymusowych o bót. W siedem miesięcy później

Kongres antyalkoholowy w Antwerpii

ANTWERPIA, 21 sierpnia. (P. A. T.) — Został tu otwarty dwunasty kongres alkoholowy.

zgłosił się do sądu pewien woźnica i zeznał, że widział oskarżonego w czasie, kiedy popełniono zbrodnię, w jego — wiosce rodzinnej, oddalonej o 16 kilometrów od miejsca zbrodni, oskarżony nie mógł więc popełnić zbrodni.

Sprawa stała się głośną, a w obronie niewinnego człowieka stanęła francuska liga obrony praw człowieka i obywatela. Epilogiem kampanji jest właśnie niedawna decyzja francuskiego ministerstwa sprawiedliwości.

Prasa francuska komentując całą sprawę, występuje bardzo ostro przeciwko metodom śledztwa, praktykowanemu przez francuską policję. Przypomina badanie mordercy Nestorino, które bez przerwy trwało dwadzieścia godzin, oraz aferę Garibaldię, którego przesłuchiwało przez kilka dni i nocy. Jest to tortura, która przypomina inkwizycję, albowiem oskarżeni muszą przez cały czas stać, a otrzysnąć krzesło lub jedzenie, jeśli złożą „odpowiednie” zeznania.

LEOPOLD SCHWARZSHILD

Teka w gabinecie zmienia poglądy Socjaliści i demokraci niemieccy uchwalili Kredyty na budowę pancernika

Jeden z najwybitniejszych publicystów niemieckich z obozu szczerych demokratów i bezwzględnych pacyfistów, Leopold Schwarzschild, przypisze nieodparty atak do obozu socjaldemokratów, którzy przyznali kredyty na pancernik, chociaż ich naczelnym hasłem wyborczym było rozbrojenie. Artykuł analizuje wprawdzie stosunki niemieckie, ale posiada wielką ilość momentów, które mu nadają wartość powszechną. (Redak. ja).

Kanclerz Rzeszy ks. Bülow: „Podczas mojej wieloletniej działalności w Bukareszcie pozostawałem w ożywionych stosunkach z jednym z wybitnych członków tamtejszego parlamentu, który mi dawał rozmaite piękne przyrzeczenia na okres, gdy będzie ministrem. Gdy wreszcie zdobył tekę i nie próbował nawet zrealizować swych obietnic — (okrzyki na ławach socjaldemokratów), — przypomniałem mu się wyraźnie, na co ten znakomity człowiek odpowiedział mi tonem najgłębszego przekonania: „Nie uwierzy pan, szanowny kolego, jak bardzo człowiek zmienia swe poglądy, gdy zostaje ministrem”. — (Wielka wesołość na ławach socjalistów). — Po francusku brzmiało to jeszcze ładniej: „Vous ne sauriez croire, mon cher monsieur, a quel point le gouvernement change les idées d'un homme”. — (Ponowny wybuch wesołości). — To uczyniło na mnie wówczas pewne wrażenie. Sam wtedy nie byłem jeszcze ministrem. — (Wesołość). — Potem jednak zauważyłem, że to się gdzieindziej też zdarza. — („Bardzo słusznie!” na ławach socjaldemokratów).

Stenogram Reichstagu z 14 listopada 1906 r.

Kanclerz Rzeszy Hermann Müller miał w ubiegłym tygodniu ciężki dzień. Nie w Berlinie, gdyż toasty z okazji rocznicy konstytucji nie wysuwały żadnych szczególnych zagadnień. Ale w Norymberdze, w 24 godziny później, trzeba było bardziej zastanowić. Obchodzono tam 60 rocznicę na-

rodzin socjaldemokracji, a to nie jest w obecnej chwili bardzo proste wspomnienie. Zgodnie z oficjalną historią partii socjaldemokracja istnieje dopiero od owego historycznego momentu, gdy proletarijacy i mieszczaństwo - radykalni członkowie ogólnego związku Lassalle'a rozeszli się w różne

strony świata na norymberskim kongresie właśnie w 1868 roku. Kanclerzowi, który musi świętować współpracę z mieszczańskimi ugrupowaniami, nietylko o odcieniu radykalnym, niełatwo jest świętować jednocześnie rozbrat z niemi. Herman Müller pomógł sobie, odkrywając ogólny prąd zgody, jako nową cechę charakterystyczną świata, — wewnętrznej zgody, symbolizowanej przez jego gabinet i zewnętrznej, przez brukselski kongres II międzynarodówki. W ten sposób wprowadził dla wstrzemięźliwych optymistów nie wyczerpano „wszystkiego, co ewentualnie można powiedzieć o przyszłości rodu ludzkiego ale bądź co bądź wiemy obecnie trochę więcej o światopoglądzie naszego kanclerza i w wypadkach wątpliwych możemy z tego korzystać. Gdy np. gabinet w kilka

godzin po owym przemówieniu na glele uchwalił budowę słynnego pancernika A, to wiemy już obecnie, że należy to również traktować jako przyczynek do szerzącej się gwałtownie, narodowej i międzynarodowej zgody. Najwidoczniej pancernik jest nieodzowną częścią składową planu, z którego po mocą mamy być z okresu walk wprowadzeni w okres harmonji!

Często dopiero po wielu latach okazuje się wartość takich na daleką metę obliczonych planów. Za czasów Tirpitz'a próba zabezpieczenia harmonji między narodami zapomocą okrętów wojennych wprawdzie się nie udała. Ale Herman Müller i jego koledzy mogą zwrócić uwagę, że między programem morskim Tirpitz'a, a dzisiejszym istnieją całkiem istotne różnice. Wówczas budowano naprawdę zdolne od boju okręty, odpowiadające rozwojowi techniki budowy floty, będące niebezpieczeństwem dla innych narodów. Dzisiaj takie objawy przesady nie wchodzi w grę. Dumne, a jednocześnie skromne kierownictwo marynarki może być na to, że ten pancernik A w poważnym momencie nie będzie mógł nikomu nawet oka zaproszyć, że będzie on tylko tarczą strzelniczą dla olbrzymów z nieskończone po-

teńszem uzbrojeniem, dla rekinów torpedowych od dołu i sępów bombowych z góry, przed którymi nic nas nie broni. Jakież powikłania mogą powstać w związku z tem, że na nasze parady, dla duszy, dla zajęcia naszych oficerów zbudujemy skrzynie typu, którego już nikt na świecie nie uznaje i mieć nie chce, skrzynie, którą możemy się tylko bawić i jeździć na spacer, a za którą zatem zapłacimy tyle, co poważne floty za swoje cztery razy większe, poważne naddreadnoughty? Można powiedzieć, że chodzi tu prosto o pacyfistyczną budowlę o rezygnację i samobiczowanie w biblijnym sensie tego słowa, bowiem nawet nasze siły gospodarcze osłabiamy, by nie wzmocnić naszej siły na morzu.

To są naprawdę godne uwagi argumenty. Okręt bojowy, który jest okrętem filmowym, a nie bojowym, uzbrojenie, które jest satysfakcją, a nie uzbrojeniem, — to wszystko nikogo nie przerazi i nie zdenerwuje. I jeśli nawet taka budowa nie przyczynia się do międzynarodowej harmonji w sensie norymberskiej deklaracji, to jednak nie przyczynia się również do przyspieszenia międzynarodowej masakry.

(D. c. n.)

Nowe Królestwo w Europie

Albańczycy chcą króla

Achmed Zogu będzie proklamowany monarchą

BERLIN, 21 (Pat). — „Vossische Ztg“ donosi w depeszy z Medjolanu, że w całej Albanii szerzy się hasło, wydane przez stronnictwo rządowe w postaci agitacji za ogłoszeniem monarchji i proklamowaniem Achmeda Zogu królem Albanji. Proklamacja ta ma nastąpić podczas otwarcia zgromadzenia narodowego w Tiranie.

„Vossische Zeitung“ podaje, że plan proklamowania prezydenta

Albanji Achmeda Zogu królem albańskim istniał już od szeregu miesięcy, jednakże napotykał na poważne trudności, wynikające z polityki zagranicznej. Achmed Zogu pragnął przede wszystkim uzyskać zgodę Włoch. Rokowania, które przeprowadzone były w tym celu w Tiranie z posłem włoskim Solą, doprowadziły do wyniku pozytywnego.

Skanderbeg III-król Albanji

TIRANA, 21 (Pat) Albańskie biuro prasowe ogłosiło komunikat, w którym powiedziane jest, że wczoraj odbyły się walne zebrania, na których cała ludność Tirany i okolic z wielkim entuzjazmem wyraziła życzenie, by zaprowadzono w Albanji monarchję i by koronę ofiarowano prezydentowi Achmedowi Zogu. W całej Albanji odbyły się podobne manifestacje, które miały przebieg spokojny. Słychać, że Achmed Zogu jako król przybierze imię Skanderbega III.

RZYM, 21 (Pat) — Jak podają dzienniki włoskie, dobrze poinformowane, ogłoszenie Achmeda Zogu królem Albanji należy uważać za rzecz pewną.

Władca Albanji



Achmed-bey-Zogu (w białym mundurze) z adjutantami.

Marsz. Piłsudski o przyjaźni polsko rumuńskiej

BUKARESZT, 21 sierpnia. (Pat) Marszałek Piłsudski odjechał z miejscowości Perisz samochodem do Viforata koło Targowiszcz. Marszałek napisał dla prasy kilka słów, podkreślając przyjaźń polsko rumuńską oraz wyrażając się z uznaniem o wieśniakach rumuńskich, którzy są przyszłością kraju.

Prezes Bełżyński u min. Meysztowicza

WARSZAWA, 21 sierpnia. (P. A. T.) — Pan minister sprawiedliwości Meysztowicz przyjął w dniu dzisiejszym: prezesa Stefana Bełżyńskiego w sprawie budowy gmachu sądu okręgowego w Łodzi.

Dygnitarz siamski bada akcję zdrowotną w Polsce

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego“ (St. Gr.) telefonuje: Wczoraj przybył do Warszawy egzotyczny gość, przedstawiciel wydziału zdrowia rządu królestwa siamskiego dr. Sakol, który ma zbadać stan akcji sanitarnej w Polsce dla zastosowania jej najnowszych wyników w swoim kraju.

Dziennikarze zagraniczni zaproszeni do Spaly

Do Spaly na uroczystości dożynek zaproszeni zostali z inicjatywy wydziału prasowego M. S. Z. przedstawiciele prasy zagranicznej bawiący w Polsce.

Olimpijczycy japońscy w Warszawie

WARSZAWA 21 (Pat) We wtorek, dn. 21 bm. przejeżdżała przez stolicę grupa olimpijczyków japońskich w składzie 39 osób. Po krótkim pobycie japończycy udali się przez Moskwę do rodzinnego kraju. Jak się dowiadujemy, słynna zawodniczka japońska, Hitomi, przybywa w nadchodzący czwartek lub piątek do Warszawy, gdzie zabawi parę dni. Jak słychać, kluby stołeczne zamierzają zorganizować zawody lekkoatletyczne, w którychby wzięła udział znakomita przedstawicielka kraju wschodzącego słońca.

Zajście w Ostendzie z b. ministrem socjalistycznym

BRUKSELLA 21. (PAT). Prasa donosi z Ostendy: W jednej z sal publicznych w chwili wejścia na salę księżniczki Stefanji Belgijskiej orkiestra zagrała hymn narodowy belgijski „Brabantone“.

Obecni na sali powstał z miejsc z wyjątkiem deputowanego socjalistycznego byłego ministra Huysmansa.

Zewsząd podniosły się głosy protestów. Orkiestra zagrała ponownie „Brabantone“. Byli minister Huysmans wstał jednak dopiero wówczas, gdy orkiestra przestała grać. Zaczęto znowu protestować, tak że policja musiała Huysmansa ochraniać.

Jak wyjaśnia „Nation Belge“, były minister tłumaczył swe zachowanie rozlęgnięciem.

Jaka będzie dziś pogoda?

Zachmurzenie zmienne, przeważnie duże, zwłaszcza na zachodzie i w środku kraju. Przelotne deszcze. Na wschodzie Polski miejscami rankiem mglisto. Nieco cieplej. Słabe wiatry południowo-wschodnie i południowe.

10-lecie niepodległości

Przygotowania do uroczystości

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego“ (St. Gr.) telefonuje:

Wobec zbliżającego się obchodu 10-lecia niepodległości państwa polskiego, dnia 20 b. m. pod przewodnictwem naczelnika biura prezydium rady ministrów p. Radicz - Laskowskiego odbyła się narada przedwstępna dla przy-

gotowania programu uroczystości obchodu tej rocznicy.

Pierwsze posiedzenie poświęcono specjalnie udziałowi wojska w tej rocznicy, dlatego też wzięli w niem udział specjaliści przedstawiciele min. spr. wojsk. z mjr. Próchnińskim, zastępcą szefa sztabu generalnego na czele.

Zjazd unji międzyparlamentarnej

Delegaci już zaczęli się zjeżdżać do Berlina

BERLIN, 21 sierpnia. (Pat) — W dniu dzisiejszym zaczęły zjeżdżać do Berlina delegacje poszczególnych parlamentów na 25 zjazd unji międzyparlamentarnej. Dzisiaj też rozpoczęły obrady poszczególnych komisji zjazdu, a mianowicie: komisja dla spraw gospodarczych i finansowych pod przewodnictwem b. holenderskiego ministra finansów d-ra Treuba, komisja rozbrojeniowa, komisja dla spraw kolonialnych i komisja dla spraw etnograficznych.

Na komisji gospodarczej przedstawiciel Niemiec p. Schneider obrazował politykę gospodarczą min. Curtiusa, wskazując na obniżenie stawek celnych w trakcie handlowym francusko - niemieckim. Poza tem b. węgierski minister handlu baron Józef Szte-

renyi, przedstawił referat w sprawie trustów międzynarodowych. Komisja rozbrojeniowa, obradująca pod przewodnictwem b. duńskiego ministra wojny, Muncha, uchwaliła utworzyć specjalną podkomisję dla przestudjowania kwestji bezpieczeństwa i paktu Kelloga. Komisja dla spraw kolonialnych i finansowych pod przewodnictwem przedstawiciela Szwajcarii, d-ra Studera, uchwaliła rezolucję, powziętą już w roku ubiegłym przez podkomisję, złożoną z przedstawicieli Francji, senatora Rustana, b. premiera holenderskiego Heemskerka i b. gubernatora kolonji niemieckich von Schnee, żądającą jaknajściślejszej kontroli ligi narodów nad sprawowaniem mandatów.

300 osób zabitych - 100 rannych

Orkan zniszczył wyspę Haiti

PORT AU PRINCE (Haiti), 21.8. — Śród strasznego orkanu, który nawiedził wyspę Haiti, utonął północno-amerykański okręt Ithaca. Cała załoga zginęła.

Huragan zniszczył na półwyspie 4,000 kilometrów kwadratowych plantacji bananów, poobalał domy, zniszczył zupełnie zasiewy.

W czasie burzy utraciło życie około 300 osób. Liczba rannych przenosi 1,000 osób.

Wielotysięczne rzesze pozba-

wione dachu i wygłodzone, koczują w polach.

Orkan, niby brzytwa, zgolił zupełnie z powierzchni ziemi około 200 kilometrów wysokopiennego lasu.

Wszystkie okręty, dążące do Haiti, fale odrzuciły i zmusiły do zmiany kierunku.

Z Nowego Jorku wysłano ekspedycję ratowniczą, zorganizowaną przez amerykański Czerwony Krzyż.

Niezależni socjaliści protestują przeciwko zamknięciu komunistycznego biura robotniczego

RYGA 21 (PAT) Niezależni socjaliści urządzili wczoraj wieczorem wielki wiec protestacyjny przeciwko zamknięciu komunistycznego centralnego biura związków zawodowych. Uchwalone na wiecu rezolucje zapowiadają podjęcie próby zorganizowania jednolitego strajku w dniu 22 b. m. o ileby zapadł wyrok sądu okręgowego zatwierdzający zamknięcie biura.

Po wiecu część zebranych próbowała urządzić pochód przez

miasto, została jednak rozproszona przez policję.

Złote pióro dla Kelloga

PARYŻ, 21 sierpnia. (A. W.) Burmistrz miasta Havre'u, witając wysiadającego z okrętu sekretarza stanu Frankena Kelloga, wręczył mu złote pióro, którym podpisany był pakiet przeciwwojenny.

Zjazd więźniów ideowych

z lat 1914-1921 w Warszawie

WARSZAWA 21. (Pat) W listopadzie r. odbędzie się w Warszawie drugi zjazd b. więźniów ideowych z lat 1914-21. Komitet organizacyjny wyłoniony przez zjazd zeszlenczy, opracował już szczegółowy program uroczystości, które będą miały na celu nie tylko uczczenia więźnia magdeburgskiego, Marszałka Józefa Piłsudskiego, twórcy niepodległości Polski, ale również zespolenie wszystkich tych, którzy ofiarą trudem przy czynili się do odrodzenia narodu i którym Polska nie przyszła za darmo.

Z drugim zjazdem b. więźniów ideowych połączona będzie wysta-

wa pamiątek więziennych. Wszyscy ci, którzy posiadają materiał wystawowy jak korespondencje, druki, notatki, odezwy itd. wydawane w poszczególnych obozach i więzieniach obcych w latach 1914-21, winni zadeklarować je pod adresem kpt. Chruszczewskiego-Gaspariego, kancelarja p. prezydenta, Zamek-Warszawa. Tam również należy zgłaszać udział w zjeździe i nadsyłać rękopisy do II tomu wydawnictwa „Za kratami więzień i drutami obozów“.

Pracom organizacyjnym 2-go zjazdu b. więźniów ideowych patronuje gen. dywizji Kazimierz Sosnkowski.

Bandyta podzielił sobie życie

Połowa na wolności — połowa w więzieniu

SOSNOWIEC 21. Wielka epopeja bandycka sensacyjnego napadu na kasę kolejową w Zabkowiecach w dniu 31 grudnia 1927 r. zakończyła się teraz wyrokiem sądu okręgowego w Sosnowcu.

Członka bandy Kasprzyka sąd skazał na 12 lat ciężkiego więzienia. Trzech innych bandytów za-

strzeliła policja w pościgu, czwarty zmarł w więzieniu na gruźlicę.

Kasprzyk liczy sobie zaledwie lat 29, a już 10 lat spędził w ciężkim więzieniu za inny napad bandycki. Kiedy po 12 latach wyjdzie na wolność, będzie miał 41 — z tej liczby należy więcej niż połowę odliczyć na więzienie.

Krwawa ucztę weselną

Pan młody zabity, panna młoda ma przestrzelone płuca, 4 goście ciężko ranni

WILNO, 21 sierpnia. (Tel. wł. „Głosu Polskiego“) — Onegdaj wieczorem we wsi Bolidzanka około Wielkich Chutor na pograniczu polsko - sowieckim podczas ucztę weselną na salę wtargnęło kilku mężczyzn. Jeden z nich, niejaki Zygmunt Mrówka powszechnie znany w okolicy przemysłnik, wyjął rewolwer i zaczął strzelać, kładąc trupem pana młodego, Józefa Borodzińskiego i zadając cięż-

ką ranę postrzałową w płuca panu młodej.

Powstała nieopisana panika, podczas której padło szereg strzałów rewolwerowych, wskutek których zostało rannych jeszcze 4 osoby. Sprawcy krwawego czynu zbiegli. Zarządzony natychmiastowy pościg, nie doprowadził do żadnego rezultatu. Zbrodnia wynikła na tle zemsty osobistej.

Trzej członkowie wyprawy angielskiej

zabici przez czerwonoskórych

LONDYN 21,8 (Pat) Zdaje się być rzeczą pewną, że pik. Fawcett syn jego John oraz towarzysz Raleigh Rimell, którzy w r. 1925 podjęli ekspedycję do zagłębia Amazonki, zostali zabici przez czerwonoskórych w lipcu 1925 r. w kilka dni po przekroczeniu jednego z dopływów rzeki Xingu.

Otrzymane w tej sprawie swego czasu doniesienie radiowe w Rio de Janeiro potwierdzają obecność wiadomości, nadesłane przez majora Dyotta, szefa ekspedycji ratunkowej, do prasy londyńskiej; wiadomości te zaznaczają jednocześnie, iż ekspedycja Dyotta znajduje się w krytycznym położeniu z powodu chorób, jakie szerzą się

wśród członków ekspedycji, braku żywności oraz wrogiego stanowiska, jakie względem ekspedycji zajmują tybulcy.

Mecz Polska-Rumunia chwilowo odwołany

WARSZAWA 21 (Pat) Zarząd polskiego związku lekkoatletycznego otrzymał w dniu 21 bm. depeszę od rumuńskiego związku lekkoatletycznego, który zawiadamia, że termin 25 i 26 bm. projektowany na mecz Polska - Rumunia w Warszawie, jest nieodpowiedni, wobec czego polski związek lekkoatletyczny powyższe zawody odwołał.

Wiadomości bieżące

Osobiste

W dniu wczorajszym, po powrocie z urlopu, objął urządowanie wiceprezydent m. Łodzi, Stanisław Rapalski.

Listy poste-restante wydawane będą

za okazaniem dowodu osobistego

Dyrektor urzędu pocztowego wydał zarządzenie, dotyczące się wydawania listów poste-restante, a mianowicie mające na celu usunięcie nadużyć, polegających na odbieraniu tego rodzaju korespondencji przez osoby niepowołane.

Obecnie w okienku, wydającym przesyłki poste-restante wymagane będą bezwzględnie od odbierającej osoby dokumenty, stwierdzające tożsamość adresata.

Szkoła przemysłu artystycznego w Krakowie

Wpisy na I kurs państw. szkoły sztuk zdobniczych i przemysłu artystycznego w Krakowie odbędą się w dniu 6 września r. b. o godz. 8 rano w budynku przy ul. Mickiewicza 5—początek egzaminu wstępny z rysunków z natury (głowa lub akt) oraz kompozycji ornamentalnej, trwający przynajmniej 3 dni.

Wpisy na dwuletni państw. kurs garncarsko-kaflarski odbędą się w budynku przy ul. Stromej 5 w Podgórzu w dniu 14 września r. b.

Do przyjęcia na kurs g.k. wymaga się przynajmniej ukończenia szkoły powszechnej.

Krwawa rozprawa dwóch cór Koryntu

Niebywała awantura miała miejsce wczoraj w samym centrum miasta, bo przed domem nr. 5 przy ul. Zielonej, rozegrał się tam krwawy samosąd kobiet publicznych na tle kradzieży torebki ręcznej. Niejaka Mela Andrzejewska oraz Wanda Henczel wszczęły z sobą kłótnię, podczas której Henczel uderzyła Andrzejewską w głowę łepem narzędziem tak silnie, że ta ostatnia zalewając się krwią padła na ziemię. Przechodnie wszczęły alarm. Zaczęto wzywać policję, jednak bez skutku. Wówczas ktoś wystrzelił w powietrze z rewolweru, co jeszcze bardziej powiększyło panikę. Usiłując uciec, Wandę Henczel ujęli przechodnie i oddali w ręce posterunkowego VII-go komisariatu. Zeznała ona, że pobiła Andrzejewską dlatego, że podczas wspólnego pobytu w szpitalu przy ul. Tramwajowej, ta ostatnia skradła jej torebkę. Pobitą w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala. Wanda Henczel została aresztowana. (p)

Nocne dyżury apiek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Pawłowski — Piotrowska 307, S. Hamburg — Główna 50, B. Głuchowski — Narutowicza 4, J. Sitkiewicz — Kopernika 26, A. Charemsza, Pomorska 10, A. Potasz — Plac Kościelny 10.

Dr. med.

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych

Przyjmuje od 5 do 9 wiecz

Sienkiewicza 34, tel. 59 40

Albowiem nie znasz dnia, ani godziny

Gdy na twojej ulicy „wybuchnie“ Zakopane

Co to kogo obchodzi, że się panu spieszy?

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych przedstawiciele starostwa grodzkiego i policji przeprowadzili inspekcję tych ulic miasta, na których prowadzone są roboty kanalizacyjne.

Stwierdzono chaotyczny stan prowadzonych robót. Szczególnie złe wrażenie uczyniły na przeprowadzających inspekcję roboty na odcinku przy ul. Cegielnianej. Komisja objeżdżała poszczególne odcinki autem. Z trudem przedzierano się przez barykady części materiału, inwentarza i t. p., nie dbałe porozrzucone po wszystkich ulicach. Chaos ten był już przyczyną nieszczęśliwych wypadków, jak zwichnięcie nóg przez przechodniów.

Ulica Cegielniana, począwszy od Zakątnej aż do Piotrkowskiej została całkowicie zamknięta dla wszelkiego ruchu, mimo, iż jest jedną z głównych arterii komunikacyjnych. W razie pożaru mieszkańcy tej ulicy narażeni są na poważne niebezpieczeństwo, gdyż dojazd dla wozów strażackich jest niemożliwy. Stwierdzono również wielkie niedbalstwo w stosunku do materiału budowlanego i inwentarza, stanowiących własność miasta.

Spody kanałów, które winny być wykonywane w specjalnych szopach, ustawionych na ulicy, t. zw. „cementowniach“, są przygotowywane pod gołym niebem i po skończonej pracy pozostawia się wszystko aż do dnia następnego, co jeszcze bardziej powiększa chaos, panujący na ulicy. Stwierdzono też, iż zbyt czyste było zamknięcie ulicy Cegielnianej oraz równoległych do niej na tak wielkiej przestrzeni dla ruchu kołowego. Należało na skrzyżowaniach ulic zastosować tak zw. tunelowy system robót.

Powyzszy stan rzeczy dowodzi, że kierownicy robót na poszczególnych odcinkach nie poczuwają się do odpowiedzialności za panujący na ich terenach porządek.

W sprawie powyższej odbędzie się w starostwie grodzkiem konferencja przy udziale naczelnego inżyniera wydziału kanalizacji, Skrzywanca. (p)

W związku z powyższą inspekcją warto zwrócić uwagę na inny szczegół, który wprawdzie nie grozi ludziom niebezpieczeństwem ale jest dowodem karygodnego lekceważenia czasu pracującego obywatela. Chodzi o to, że na każdej

ulicy ktoś inny kopie, dźbie, stawia kozły, buduje kolejkę, wierci tunele, wyrwa bruki, stawia szopy i domki, a łodzianin, spieszący do pracy, czy za interesem, w żaden sposób nie może się przez ten chaos przedostać, odczuwając po kwadransie wędrówki dorożką, czy autem, wyraźnie objawy kołowaczyni. Istnieje chyba, u licha, jakiś urząd, czy władza, które ostatecznie decydują, którą ulicę uczynić niezdatną do użytku. Zdałoby się, że niema nic prostszego, jak ogłaszać codziennie w prasie (czyńc to ona będzie najchętniej bezinteresownie), które odcinki ulic są zamknięte, bądź w jednym, bądź w obydwu kierunkach. Nic prostszego, ale oczywiście pod warunkiem, że wygodny i czas obywateli są dla odnośnych czynników elementem, mającym prawo do poszanowania. Niestety, do tego jeszcze nie doszło! Gdybyśmy ten skromny ideał osiągnęli, obywatel wiedziałby codziennie rano, w jaki sposób przedostać się najkrótszą drogą do pracy, w jaki sposób zmieniono na dzisiaj bieg niektórych linii tramwajowych, za równo dziennych, jak nocnych i t. p., i t. p. Mała rzecz, a wstyd...

Magistrat Kołata w Warszawie

o przywrócenie prawa do zapomóg 3156 bezrobotnym

W związku z pozbawieniem, na skutek rozporządzenia ministra pracy i opieki społecznej z dnia 31 lipca r. b., zapomóg doraźnych pewnych kategorii bezrobotnych na terenie Łodzi, magistrat miasta Łodzi skierował do ministra pracy i opieki społecznej następujący memoriał:

„W myśl rozporządzenia ministra pracy i opieki społecznej z dnia 31 lipca 1928 roku, wydane go w porozumieniu z ministrem skarbu i ministrem spraw wewnętrznych a podanego nam do wiadomości przez zarząd obwodowego funduszu bezrobocia w

Łodzi pismem Nr. 3247-A z dnia 2 sierpnia 1928 roku, pozbawieni zostali na terenie województwa łódzkiego prawa do korzystania z doraźnej pomocy rządowej bezrobotni, obarczeni rodziną, składającą się z trzech osób, zdemobilizowani wojskowi oraz zredukowani pracownicy zakładów państwowych.

Wobec tego, że bezrobotni ci w liczbie 3156 osób są pozbawieni całkowicie środków do życia, magistrat m. Łodzi zaś, nie otrzymawszy ze skarbu państwa odpowiednich środków finansowych nie jest w stanie zatrudnić wszyst

kich tych bezrobotnych, którzy pracy w swoim zawodzie zostali pozbawieni — zwracamy się niniejszem do pana ministra z usilną prośbą o przychylny potraktowanie prośby okręgowej komisji związków zawodowych w Łodzi Nr. 65.III 28 z dnia 20 sierpnia 1928 roku w sprawie przywrócenia prawa do korzystania z doraźnej pomocy rządowej dla bezrobotnych wszystkim tym bezrobotnym, dla których zapomoga ta jest jedynym środkiem utrzymania, a którzy nie ze swej winy pozostają bez pracy. (m)

Defraudacja składek robotniczych spowodowała zawieszenie w czynnościach zarządu zw. robotników sezonowych

Jak już donosiliśmy, byli skarbnik o ddziału robotników sezonowych związku pracowników instytucji użyteczności publicznej, niejaki Jakubowski dokonał kradzieży z włamaniem do lokalu związku przy ul. Podleśnej 26 i zdefraudował 5,000 złotych uzbieranych tytułem składek na rzecz budowy domu związkowego. poczem zbiegł w niewiadomym kierunku i jest ścigany listami gończymi.

W związku z powyższem, odbyło się wczoraj posiedzenie zarządu okręgowego związku pracowników inst. użyteczności publicznej, na którym stwierdzono, że Jakubowski dopuścił się pospolitego przestępstwa kryminalnego.

Stwierdzono też, że aczkolwiek Jakubowskiemu, jako skarbnikowi, przysługiwało prawo inkasowania składek, to jednakże zarząd oddziału robotników sezonowych nie powinien był powierzać mu większych sum, lecz deponować takowe w banku oraz żądać co pewien czas od Jakubowskiego wy-

liczenia się z posiadanych pieniędzy.

Wobec powyższego prezydium zarządu związku okręgowego pracowników instytucji użyteczności publicznej postanowiło zawiesić w urzędowaniu zarząd oddziału związku robotników sezonowych i na miejsce jego wyznaczyć komisję tymczasową w osobach pp. poła Nowalskiego, wiceprzewodniczącego Zw. okręgowego, sekretarza zarządu okręgowego—pana Majaka i p. o. sekretarza zw. okręgowego p. Tadeusz Jordana. (p)

Lekarz-dentysta

M. Chwat

Piotrkowska 55, tel. 27-76

powrócić.

X oddział straży ogniowej reprezentować będzie Łódź na wojewódzkim zjeździe ćwiczebnym

W dniu 26 sierpnia r. b. odbędzie się w Łodzi pierwszy ćwiczebny zjazd straży pożarnych z terenu województwa.

Kilkadziesiąt drużyn strażackich które zajęły pierwsze miejsce na zawodach okręgowych, ubiegając się będzie o palmę pierwszeństwa i zaszczytny tytuł drużyny mistrzowskiej, oraz cenne nagrody.

Miasto nasze zarai się w dniu zjazdu złociestami kaskami wielu tysięcy strażaków, którzy dobrowolnie, niejednokrotnie z nara-

niem własnego życia bronią

nią swych współobywateli, Zawody odbędą się na boisku D.O.K. przy placu Hallera od g. 13-ej a uroczajone będą konkursem 16 orkiestr strażackich.

Popisy z dziedziny przysposobienia wojskowego i obrony przeciwgazowej będą dopełnieniem programu zjazdu.

Łódź reprezentować będzie na zjeździe tym jeden z najlepszych oddziałów naszego miasta tj. oddział X (Widzewskiej Manufaktury

Smierć w Tatrach

Zaleziono dwa strasznie poranione trupy.

Z Zakopanego donoszą:

Onegdaj jeden z turystów, Krystek, idąc doliną Staroleśną, natrafił na zwłoki 2 kobiet, leżące na piargach w pobliżu szczytu Orlego.

W zwłokach strasznie poranionych rozpoznano p. Zofję Krukowską, słuchaczkę Uniwersytetu Jagiellońskiego, i p. Honowko, studentkę Uniwersytetu warszaw-

skiego. Sądząc z położenia zwłok, obie kobiety wspiwały się na południową ścianę t. zw. drogi Heberleina na ostry szczyt.

Wypadek musiał spowodować usunięcie jednej z wspinających się, która pociągnęła drugą przy złej asekuracji liny. Zmarły były bardzo śmiałym turystkami i dokonały szeregu bardzo poważnych wycieczek tatrzańskich.

Teatr i muzyka

Do jakich teatrów

nie wolno się angażować artystom w Polsce?

Zarząd związku artystów scen polskich rozesłał do wszystkich swoich filij i oddziałów okólnik, zabraniający angażowania się artystów związkowych do tych teatrów, których dyrekcje nie posiadają na rok 1928 | 29 konwencji ze związkiem.

Ta czarna lista teatrów obejmuje teatry następujące: Miejski w Grudziądzu, Nowy w Poznaniu, Pomorski w Toruniu, Miejski w Płocku, Popularny w Łodzi i Mały we Lwowie.

TEATR MIEJSKI

Przygotowania do uroczystej inauguracji sezonu 1928-29 są w całej pełni. Na scenie ukończono już budowę specjalnej konstrukcji, łączącej pomostem schodowym widownię ze sceną.

Inowacja ta będzie miała zastosowanie zaraz na premierze inauguracyjnej, którą jak wiadomo będzie rozgłosna baśń wschodnia Gozziego „Księżniczka Turandot”, w nowej ad hoc dokonanej transkrypcji poetyckiej znakomitego liryka i dramaturga, Emila Zegadłowicza.

Poeta polski przetworzył baśń Gozziego całkowicie, posługując się niezależnie od tekstu oryginalnego włoskiego — transkrypcją niemiecką Fryderyka Szyllera; większa jednakże część utworu scenicznego, zwłaszcza cała t. z. „comedia de II' arte”, jest dziełem oryginalnym Zegadłowicza.

Inscenizacja i reżyserja tego niezwykle efektownego i zarazem bardzo skomplikowanego widowiska spoczywa w wytrawnych rękach Konstantego Tatarkiewicza, część muzyczna, scharmonizowana przez krakowskiego muzyka K. Meyerholda, opracowuje Zygmunt Białostocki.

Sprzedż biletów na premierę rozpocznie się od poniedziałku, dnia 27 b. m.

„GONG”.

Dzisiaj i jutro dwa ostatnie przedstawienia doskonałej rewji „Dla was lodzianki”, w której suta żniwo oklasków zbiera przede wszystkim znakomity baletmistrz Jan Cesarski za piękną scenkę „W obozie cygańskim”.

Pozatem Hanka Runowiecka niezrównana w lekkich piosenkach, pełna temperamentu Saba Sawicka, niezrównany mistrz szmoncesu — Czesław Skonieczny wraz z doskonałym partnerem swym Belskim, rozmowny Bolcio Kamiński, który sygnalizuje piosenkami jak z rękaw, wreszcie pełen humoru Sienkiewicz i marzący Nowosielski. Słowem cały zespół jest codziennie żegnany frenetycznymi oklaskami. W czwartek premiera programu Nr. 28 p. t. „Wszędzie Rafałek”. Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7 i pół i 9 i pół.

Nieszczęśliwy wypadek na stacji w Chojnach

W dniu wczorajszym wydarzył się nieszczęśliwy wypadek na stacji wyladunkowej w Chojnach. 25-letni Jakób Milczarek, zam. przy ul. Marysińskiej 42, podczas wyladunku desek z przybyłego wagonu został przez nie przyniesiony, przez co uległ ciężkim obrażeniom ciała.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł go w stanie bardzo osłabionym do domu.

(p)

Historja w łódzkim stylu

Brat kazał aresztować brata

Osadził go w więzieniu i opieczetował jego warsztat pracy

W połowie roku 1925 istniała w Łodzi firma Abram Grünspan i Kurc, która po pewnym czasie z powodu ciężkich warunków okresu poinflacyjnego zawiesiła wypłaty. W tym mniej więcej okresie czasu właściciel domu handlowego Herman L. Grünspan, brat Abrama Grünspana, znajdował się w tarapatkach pieniężnych, uzyskał on też nadzór sądowy. Herman L. Grünspan pożyczal w interesie zięcia swego Kurca pieniądze, na które wydawano mu weksle i podpisywali mu weksle grzecznościowe bez żadnych dowodów. W ten sposób Hermanowi Grünspanowi rzekomo należało się bardzo dużo pieniędzy. Po pewnym czasie Kurc wystąpił ze spółki. Wówczas Abram Grün-

span rozdzielił pozostałe aktywa przedsiębiorstwa pomiędzy wierzycieli. Brat jego Herman zabrał towary na sumę około 18 tysięcy zł., jako pretendent do dużych wierzytelności.

Po zaspokojeniu wierzycieli swych Abram Grünspan znalazł się na bruku bez żadnych źródeł dochodu. Skorzystał on jednak ze swych znajomości w kołach kupieckich, w których znany był jako kupiec solidny i po pewnym czasie uzyskał pracę w powstającej w Łodzi reprezentacji Belg. sp. akc. przem. i handlu, dawn. przedst. Emila Haeblera. Wówczas właśnie utworzona została reprezentacja łódzka jednej z hut szklanych tego przedsiębiorstwa, znajdujących się pod Piotrkowem,

a mianowicie huty Hortensja.

Reprezentacja łódzka huty Haeblera ujawniła na terenie Łodzi dużą ruchliwość i wyroby jej znajdowały zbyt. Brat Abrama Grünspana, Herman, który miał reprezentację zagranicznych wyrobów szklanych i porcelanowych odczuł dotkliwie konkurencję brata, reprezentującego hutę Hortensja. Z drugiej strony rościł on sobie pretensje finansowe do brata i liczył na jego prywatny majątek. Abram Grünspan proponował wprawdzie parokrotnie likwidację sporu przez ustalenie przez sąd polubowny, a następnie przez sąd rabinacki, wysokości rzekomych pretensji swego brata. Herman Grünspan nie akceptował jednak orzeczeń tych sądów polubow-

nych i sprawa wlokła się dalej.

Wreszcie przez podstawioną osobę trzecią, firmę „Efiag” (reprezentującą karlsbadzkie porcelany) Herman Grünspan wystąpił do sądu, przedkładając dowody „poważnych” wierzytelności w stosunku do swego brata Abrama. Przedłożył on mianowicie 2 traktaty, akceptowane przez Abrama Grünspana i Kurca. Przedłożył on również pretensje niejakiego Szlencyńskiego, który stwierdził następnie, że pretensje te zostały przez Abrama Grünspana pokryte.

Na podstawie tych dowodów ogłosił Herman Grünspan bratu swemu Abramowi upadłość, kazał go aresztować, a jednocześnie skład fabryczny huty Hortensja, w której Abram Grünspan pracował, został opieczetowany.

W ten sposób Herman Grünspan starał się unieszkodliwić swego konkurenta - brata, przypuszczając, że przerwa w pracy opieczetowanego biura potrwa czas dłuższy, co pozwoli mu stanąć znowu na nogi.

Tymczasem rzecznik Abrama Grünspana, adw. Leon Goldring, spowodował zwołanie t. zw. lotnej sesji sądu, któremu przedłożył pokwitowanie z pretensji Szlencyńskiego wobec Grünspana oraz przeprowadził szczegółową analizę czysto konkurencyjnego tła tej jedynej w swoim rodzaju sprawy, w której brat domagał się osadzenia brata w więzieniu i opieczetował mu warsztat pracy, w którym zatrudniona była żona i syn.

Sąd zapoznawszy się ze szczegółami tej sprawy polecił opieczetować skład huty Hortensja.

Napad bandycki na Bałutach

21-letni rzezimieszek osadzony został już w więzieniu

Wczoraj o godz. 10-ej wieczorem do 1-go komisariatu przy ul. Brzezińskiej wpadła silnie zdenerwowana jakaś kobieta i łkając histerycznie oświadczyła dyżurnemu przodownikowi, że padła ofiarą napadu bandyckiego.

Z wyczerpującego zeznania, wynika, że nazywa się Marta Nowak, ma lat 38 i mieszka przy ul. Górnej 14.

Przed niedawnym czasem sprzedała sklepik kolonialny, za który uzyskała większą kwotę pieniędzy. Wczoraj wybrała się z wizytą do znajomych swych, zamieszkałych przy ul. Lutomińskiej, u których bawił też przybyły w odwiedziny, znajomy jej 21-letni Zygmunt Chmurski, (Brzezińska 158).

Podczas ogólnej rozmowy opowiadała głośno o sprzedaży sklepu i o swych planach na przyszłość, przyczem pokazała część gotówki, którą miała przy sobie

w kwocie 600 zł.

O godz. 9-ej min. 30 pożegnała się ze znajomymi i wyszła, udając się do domu. Gdy znalazła się przy ul. Drewnowskiej obok gmachu szkoły powszechnej, zastała jej zmienną drogę jakiś osobnik, w którym poznana Zygmunta Chmurskiego. Przystawiwszy jej do skroni rewolwer, zażądał wydania posiadanej gotówki. Sterory zwaną, oddała mu posiadane 600 zł. i wówczas Chmurski oddalił się, grożąc jej łącznie z rodzicami, zamordowaniem w razie powiadomienia policji.

Na skutek powyższego zameldowania funkcjonariusze policji udali się niezwłocznie do mieszkania Zygmunta Chmurskiego przy ul. Brzezińskiej 158, gdzie zamieszkiwał wraz z rodzicami.

W chwili przybycia policji, wszyscy w mieszkaniu pogrążeni byli we śnie. Zbudzony przez po-

licję dozorca domu, zapukał do drzwi mieszkania Chmurskich. Gdy otworzono mu, oczekujący za drzwiami funkcjonariusze policji wkroczyli do mieszkania.

Spoczywający w łóżku, Zygmunt Chmurski na widok policji zmieszal się ogromnie. Nakazano mu wstać, poczem przystąpił do przeprowadzenia rewizji. Pod poduszką Zygmunta Chmurskiego znaleziono rewolwer benekowy, zaś pieniądze zrabowanych Marcie Nowak nie znaleziono.

Przesłuchany nie przyznał się do winy i odmówił wskazania miejsca gdzie ukrył pieniądze.

Skutego w kajdany odwieziono pod silną eskortą do urzędu śledczego skąd po wstępnej dochodzeniu odstawiono go do więzienia przy ul. Kopernika do dyspozycji sędziego śledczego.

Co usłyszymy dziś przez radio?

Warszawa (1111 mtr.) — 13.00. Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej.

16.30. Komunikat harcerski.

17.00. Program dla młodzieży — transmisja z Krakowa.

17.25. „Skrytka pocztowa” — korespondencje bieżąca omówi dr. Marjan Stępowski.

18.00. Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry P. R.

19.30. Odczyt p. t. „Miasta Pomorskie” — wygl. dr. Stan. Lewicki.

20.30. Koncert kameralny: Wykonawcy: Irena Zapolska (sopran), Kazimierz Butler (wiol.), Leopold Dworakowski (skrz.), prof. Konstanty Heintze (fort.) i prof. L. Urstein (akomp.).

Część I. 1. Saint-Saens — Trio e-moll op. 92 nr. 2 na skrzypce, wielonczelę i orkiestran: a) Allegro non troppo, b) Allegretto, c) Andante con moto, d) Grazioso poco allegro, e) Allegro.

Część II. 2. a) G. J. Harpentier: Arja z op. „Luiza”, b) L. Delibes — Les filles de Cadix — odśpiewa p. I. Zapolska, 3. Debussy: a) 2 preludia, b) Le vent dans la plaine, preludjum — odegra prof. Heintze, 4. a) E. Chausson: Melodie, b) Thomas: Arja Oielji z 4 aktu op. „Hamlet” — odśpiewa p. I. Zapolska, 5. Chopin: a) Nocturn c-moll, op. 48 nr. 1, b) Ballada g-moll — odegra prof. K. Heintze.

Wrocław (322) i Głiwice (329) —

20.30. Koncert („Śmierć i Wyzwolenie” R. Straussa, Warjacje węgierskie Zadora, „Variete” Mrazka).

Kolonja (283), Langenberg (468) i Königswusterhausen (1250) —

20.15. Koncert (Symfonia szkocka Mendelssohna, Koncert skrzypcowy Lalo).

Monachjum (535) —

20.00. Utwory Beethovena (Koncert fortepianowy C-dur, Uwertura „Fidelio”, Symfonia C-dur).

Londyn (361) i Davenport (1604) —

20.30. Koncert (Brandenburskie koncerty nr. 4 i nr. 6, Pieśń, Koncert Esdur na 2 fortepiany i Suita nr. 5 G. S. Bacha, Koncert organowy G-moll Händla).

Drzwi

75 par nowych: dwuskrzydłowe, 3 filingowe, 250x135 cm. do sprzedania. Zeromskiego 90. 95-3

Modny sport



Żaglowce na kołach, mknące po wybrzeżu pod uderzeniem silnego wiatru, wielce rozpowszechnione są w Anglii. Właściciele modnych plaż wypożyczają takie wchikuly, ku radości jadących niemi letniczek

Dla Was Łodzianki!

przeznaczony jest obecny program w teatrze „G O N G” (Cegielniana 16)

HUMOR. TANIEC. AKTUALIA

Codziennie 2 przedstawienia o g. 7 i pół i 9 i pół

W niedziele 3 przedstawienia o g. 5 i pół, 7 i pół i 9 i pół

Hasmonea zawieszona

Jak się dowiadujemy w ostatnim komunikacie prezydium zarządu ligi ogłoszona została uchwała na mocy której lwowski klub Hasmona został z dniem 17 b. m. zawieszony.

Zawieszenie Hasmony wywołane zostało nieuiszczeniem należności pieniężnych w terminie przepisanych.

Najbliższe mecze ligowe

W najbliższą niedzielę kalendarzyk gier o mistrzostwo Polski przewiduje dalszych pięć spotkań tak:

we Lwowie: Hasmona walczyć będzie z Wartą.

w Krakowie: Cracovia z T.K.S. w Katowicach: I. F. C. z Czarnymi.

w Królewskiej Hucie: Śląsk — Pogoń.

w Warszawie: Legia podejmować będzie Turystów.

W Łodzi nie będzie spotkań ligowych. Odpoczywają zespoły: Ł. K. S., Ruch, Wisła, Warszawianka, Polonja.

Słynne rękawice



Rękawice bokserskie, użyte przez Gene Tunneya i Toma Heeneya w czasie ich słynnej walk o mistrzostwo świata.

Zwycięzca i zwyciężony



Anglik Lowe (po prawej stronie) mistrz olimpijski w biegu na dystansie 800 mtr. przyjmuje gratulacje z okazji zwycięstwa od zawodnika niemieckiego, Engelharda. W konkurencji tej faworytem amerykańców był Hahn, który zajął zaledwie szóste miejsce.

Paavo Nurmi



bronit godnie barw Finlandji na olimpiadzie w Amsterdamie.

Tabela mistrzostw klasy A

Niedzielną porażką Turystów wysunęła zdecydowanie na czoło tabeli zespół ŁTSG. Tabela gier o mistrzostwo klasy A kształtuje się następująco:

	pkt.	gier	bramek
1 ŁTSG	31	17	62:16
2 Turysty	25	16	51:31
3 Orkan	23	17	45:20
4 WKS	21	16	41:17
5 Widzew	20	17	32:25
6 ŁKS	19	16	46:22
7 PTC	17	16	35:36
8 Sokół	11	16	27:52
9 Hakoah	11	16	22:43
10 GMS	8	17	21:44
11 Union	7	17	16:51
12 Proсна	1	14	17:54

Turniej szachowy w Kissingen

(Specj. służba koresp. „Głosu Polskiego”)

Kissingen, 20 sierpnia

Dzień wczorajszy poświęcony był dokończeniu partji zawieszonych. Marshall wyzyskał w partji z Yatesem przewagę pionu i wygrał. Rubinstein daremnie usiłował w partji z Yatesem zrealizować drobną przewagę pozycyjną i musiał się zadowolić wynikiem remisowym. Partja Yates - Tarrasch została przez obydwie strony bez gry uznana za remis.

Stan obecny turnieju: Bogoljubow — 5 i pół, Euwe — 4 i pół, Capablanca i Marshall — po 4, Niemcowicz, Spielman i Tarrasch — po 3 i pół, Reti i Tartakower — po 3, Rubinstein i Yates — po 2 i pół, Mises — 2

Burza wisi w powietrzu

Wszystkie kluby winny złączyć się w wysiłku, aby raz wreszcie skończyć z ekscesami publiczności na boisku

Kronika ekscesów publiczności i graczy na boisku zwiększa się w zastraszający sposób.

W Krakowie i w Łodzi sędzia został na meczu spoliczkowany przez graczy, na Górnym Śląsku pobito graczy Cracovii, we Lwowie z „zielonej galerji” na boisku Pogoni posypały się kamienie na graczy Turystów, w Łodzi na meczu z Wisłą publiczność wtargnęła na boisko, ten sam fakt miał miejsce w Poznaniu na meczu Warta — T. K. S., w dodatku poturbowano sędziego, a ostatnio podobne zajścia miały miejsce na meczu Turysty — Ł. T. S. G.

Takie oto są „komentarze” do ostatnich meczów piłkarskich, rozegranych w ośrodkach, z których sport ten promienie na całą Polskę.

Zbytecznym jest chyba dodawać, że wypadki zacytowane wyżej są tylko drobnym ułamkiem ekscesów, które dziś mają już nie małe wszędzie miejsce, lecz zawody te nie zwracają uwagi prasy i opinii publicznej.

Psychoza bójk, awantury, oraz teroryzowanie przeciwników i sędziego zatacza coraz szersze kręgi, protektor najbardziej nawet ohydnych wybrzków swych faworytów, zadawała na podobnych widowiskach najniższe swe instynkty.

Burza wisi w powietrzu. Jeszcze parę tygodni rozgrywek, a jakiś gwałtowny odruch protestu ze strony „potępionej” przez tłum drużyny, czy też sędziego, spowoduje pobicie zespołu przyjezdnego lub zlinczowanie arbitra.

Piłkarstwo polskie stało na skraju przepaści, w głębi której kryją się tak potężni jego wrogowie, jak absolutna depopularyzacja tego sportu wśród kulturalnych warstw społeczeństwa, a nawet zamykanie boiska przez władze bezpieczeństwa.

Twierdzenia nasze nie są przesadne: wystarczy posłuchać rozmów, prowadzonych na trybunach podczas takiego burzliwego meczu, gdzie wszyscy kulturalni widzowie uroczą się przyrzekając, iż po raz ostatni znajdują się na boisku, bowiem szlachetna konkurencja, z gruntu spaczona i prowadzona w sposób ordynarny, lub

wręcz brutalny, budzi w nich tylko zrozumiałą wstręt. Wystarczy przeczytać protokoły sędziów ligowych, wystarczy posłuchać rozmów zaciętrzewionych „kibiców” klubowych, aby przekonać się o sobiście, że droga rozwoju piłkarstwa polskiego zbroczyła na dziwnie zabagnione manowce.

Ludzie — czy zwierzęta? Oto pytanie, nasuwające się mimowoli na myśl, gdy wijący się z bólu gracz „znienawidzonego” zespołu pobudza tłumy do śmiechu, kompletny brak współczucia, zupełny zanik ludzkości — nie, tylko rozbestwienie i ziejący nienawiścią niekulturalny tłum.

W tych warunkach poziom sportowy zawodów żaden, moralność drużyny — nie istnieje, o przemysłanej akcji zespołowej — niema mowy, a kondycja fizyczna nie posiada nic wspólnego ze startem i szybkością, wyraża się tylko w rozbitych kościach przeciwników. Publiczności wystarczy, by jej pupilek zwyciężył, jakimi środkami — na to nie zważa. Zachowanie się gawiedzi pobudza nawet drużynę do stosowania środków niedozwolonych. Cóż dziwnego, że w tych warunkach drużyna wydobywa z arsenału swych „umiejętności” piłkarskich atuty tak wątpliwej wartości, jak robienie przeciwników i prowokacyjne zachowanie się w stosunku do sędziego.

W siedzibie takich klubów, wobec własnej szowinistycznej publiczności, nie każdemu sędziemu starczy odwagi, aby takich prowokatorów usunąć z boiska. Panowie tacy nie przebiegają w środkach, zdaje się im, że sędzia pod ich dyktando musi wydawać swe decyzje: prowokacja, symulacja, ośmieszanie przeciwników i sędziego, a za boiskiem zorganizowane chóry, wyjące w niebogłose, okrzyki „foul”, „karny”, lub „sędzia kalosz”; wreszcie kamienie, lub laski — oto arsenał środków, stosowanych na wielu boiskach od dłuższego już czasu i to na domiar złego, z powodzeniem.

Wszelkie porachunki tak drużyn, jak ich zwolenników wśród publiczności są przedewszystkiem objawem wynaturzenia i

godzą wprost w serce samej idei sportu. Do akcji uzdrowienia stosunków trzeba się wziąć zaraz, stosując środki jaknajbardziej radykalne, jeśli bowiem ktoś zdobywa się na demonstrowanie prymitywności swej natury, musi być zwalczany w identyczny sposób — brutalnie i bezwzględnie, t. j. przez wyprowadzenie za obręb terenu sportowego.

Kluby we własnym interesie winny otoczyć specjalną opieką wrzaskliwą galerję, a przedewszystkiem zwrócić baczną uwagę na swych fanatycznych „kibiców”, którzy zawsze dają hasło do budzących wstręt wystąpień. Metody zachowania się rozwydrzonego tłumy przyniosły już nie jedną szkodę klubowi, frekwencja publiczności tej, która w zawodach piłkarskich rada doszukać się piękna rywalizacji szlachetnej, a przedewszystkiem idei sportu, w porównaniu z ubiegłymi laty zmniejsza się dziś w zastraszający wprost sposób.

Czyż sport piłki nożnej ma być protektorem chamstwa? W sprawie tej wdzięczne pole ma prasa, która, niestety, w bardzo nielicznych wyjątkach rozumie i spełnia swe zadanie.

Spoliczkowany sędzia podał się do dymisji

W szeregu obfitych ostatnio niesportowych występach, zdarzyło się, że na zawodach Turysty — Ł. T. S. G. gracz Turystów Włodarczyk już po zawodach spoliczkował sędziego Rakowskiego. W związku z tem dowiadujemy się, że p. Rakowski postanowił wystąpić z Kolegium Sędziów i w tym celu wystosował obszerny list, załączając jednocześnie legitymację P. K. S.

Coraz więcej smutnych faktów ma miejsce w piłce nożnej.

Rademacher wycofuje się z życia sportowego

Jak donoszą pisma berlińskie, słynny piywak niemiecki Rademacher postanowił wycofać się zupełnie z czynnego życia sportowego. Powodem tego kroku miała być jakoby porażka Rademachera podczas ostatnich igrzysk olimpijskich w Amsterdamie.

Wstrząs mózgu podczas zawodów hippicznych

LWÓW, 21 sierpnia. (Pat.) — W czasie zawodów hippicznych 6 DAK za Zieloną rogatką zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, mianowicie por. Leon Sztern spadł z konia tak nieszczęśliwie, że doznał wstrząsu mózgu. Ofiarę wypadku odwieziono do szpitala wojskowego.

Co będzie z meczem Ł.K.S.--Wisła?

Wydział gier nic jeszcze nie zdecydował

Prasa warszawska i łódzka ogłosiła, że wydział gier i dyscypliny zdecydował po rozpatrzeniu protestu Wisły mecz - dogrywkę 26-minutową, poczynając od rzutu karnego, przy czem zawody odbyć się muszą w Warszawie, t. j. na neutralnym boisku.

Chcąc dowiedzieć się definitywnie jak kwestja ta została załatwiona zwróciliśmy się telefonicznie do P. Z. P. N., który zakomunikował nam, że dotychczas Wisła protestu nie założyła, że sprawozdanie sędziowskie jeszcze do ligi nie wpłynęło i że w tej sprawie nie powzięto jeszcze żadnej decyzji. Należy się więc spodziewać, iż Wisła złoży protest dopiero dziś, t. j. w ostatnim dniu terminu statutowego (7 dni). Jeżeli w tym terminie Wisła protest

Trzeba się reklamować jeśli chce się sprzedawać i eksportować

Związek eksportowy przemysłu włókienniczego zwrócił się do prze myślowców i kupców z wezwaniem by inaczej niż dotychczas traktowali sprawę reklamy swych towarów.

Jak się dowiadujemy, akcja ta została wszczęta przez związek eksportowy na skutek zwrócenia się doń importerów zagranicznych, którzy skarżyli się na małe zainteresowanie naszymi wyrobami wyłącznie z powodu zaniedbania reklamy, bez której na zachodzie nie rozumieją wcale handlu i przemysłu (b).

Ołbrzymia fabryka kabli założona przez konsorcjum zagraniczne w Radomiu

RADOM, 21 sierpnia. (Pat.) — Pomiędzy magistratem m. Radomia a jednym z zagranicznych konsorcjów rozpoczęły się konferencje, dotyczące budowy ołbrzymiej fabryki kabli elektrycznych w Radomiu. Konferencje prowadzi imię niem miasta prezydent Grzegorzowski. Fabryka ma stanąć na gruntach miejskich kosztem 1 miliona dolarów i zatrudniać będzie około 600 robotników.

Zamiast 6 milionów — 700.000 złotych chce skarbowi zapłacić Huta Pokoju

Górnośląski koncern Huty Pokoju czyni w ministerstwie skarbu starania o zwolnienie od należnych opłat stemplowych w związku z koncentracją należących doń przedsiębiorstw.

W sprawie tej bawi w Warszawie naczelny dyrektor Huty Pokoju dr. Glück.

Zaznaczyć należy, że ustawowe opłaty ze względu na ołbrzymią wartość przedsiębiorstwa wynoszą 6 milionów, Huta Pokoju ofiarowuje 700 tys. zł.

Kto znajdzie balon? Przyrządy meteorologiczne należy odesłać do Warszawy

WARSZAWA 21. (Pat.) W piątek, d. 17 sierpnia, około g. 11, został wypuszczony z Jabłonny pod Warszawą balon wolny z przyrządami meteorologicznymi w celu badania jankajwyższych warstw atmosfery. Lot balonu można było śledzić zapomocą lunety w przeciągu 30 minut do wysokości około 10 km. Ze względu na ważność podobnych doświadczeń, obowiążkiem moralnym każdego obywatela jest, po znalezieniu przyrządów, które spadają po pęknięciu balonu na ziemi, odesłać je do państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie, ul. Nowy-Swiat nr. 72.

Odpowiednie wskazówki znajdzie znalazca w koperce, przymocowanej do koszyczka z przyrządami. Dla otrzymania wyznaczonej nagrody w wysokości 20 zł. koniecznym jest dostarczyć przyrządy nieotwierane i bez śladów uszkodzenia, spowodowanego ciekawością znalazcy. Loty podobne odbywają się regularnie około 15 każdego miesiąca, a w dniu międzynarodowych badań codziennie lub też kilka razy dziennie.

Dr. med.
Ignacy Margolis
specjalista chorób oczu
powrócił
Przyjmuje codziennie od 12-2 i od 7-8
Łódź, Al. Kościuszki 13 tel. 65-17

Sanacja przedsiębiorstw ekspedycyjnych staje się palącą koniecznością dla przemysłu i handlu łódzkiego

Na marginesie strejku pakarzy

W związku z zatargiem jaki wybuchł pomiędzy ekspedytorami łódzkimi a zatrudnionymi w ich przedsiębiorstwach pracownikami t. zw. pakarzami — otrzymujemy od jednego z fachowców branży ekspedycyjnej poniższe niezmiernie charakterystyczne uwagi:

1) Taryfa kolejowa przewiduje przesyłki drobnicowe 5 tona, ładunki (kolei przysługuje prawo, o ile jest w tym wagonie wolne miejsce doładować ładunki za innymi frachtami); natomiast, interesant płacąc za 10 tys. kilo otrzymuje wagon dla własnego użytku, czyli może sobie łądować towary jak mu się podoba.

2) Na posiedzeniu w związku kupców (przy ul. Piotrkowskiej 73) w sprawie rzekomego strejku pakarzy pewna część ekspedytorów wypowiedziała się za bezwzględny wysyłaniem wszelkich towarów wyłącznie w opakowanym stanie. Dla ściślejszego zaznajomienia się postanowiono zawiadomić kupiectwo warszawskie dokąd też została wysłana delegacja.

Kupiectwo warszawskie z zadowolaniem przyjęło tą wiadomość gdyż otrzymywanie przez nich towarów w opakowanym stanie daje im możliwość rozpakowywania takowych w wolnych chwilach od targów, natomiast dostarczenie przez ekspedytorów w dowolnym czasie kilku tysięcy sztuk luzem wywołuje chaos i uniemożliwia racjonalne przyjęcie towaru z jednoczesnym obsługiwaniem kupujących klientów.

Dopiero pod wpływem konkurencji, gdy niektórzy ekspedytorzy przedstawili, że opakowanie będzie kosztowało kupców 1 i pół proc. drożej, przedstawiciele kupiectwa oświadczyli, że ekspedytorzy będą wysyłali towary tak, jak oni zażą dają. W rzeczywistości koszty opakowania wynoszą maksimum zł. 1.50 na 100 kg.

Zachodzi teraz pytanie, dlaczego pewnej grupie ekspedytorów chodzi o to, by towary były wysyłane luzem. Sprawy tę należy wyświelić i postawić jasno.

Firmy te mieszczą się w małym pokoiku, w którym znajduje się tylko stolik, krzesło i telefon. Nie mają one żadnego personelu i żadnego składu. Nie mają miejsca na pakowanie. Do przedsiębiorstwa nie wkładają żadnego kapitału natomiast zyski wyjmują nie płacąc jednocześnie świadczeń społecznych, a tym samym wytwarzają konkurencję i uniemożliwiają pracę w tym fachu w sposób uczciwy.

Należy zaznaczyć, że poważni kupcy zwrócili się do ekspedytorów, by ci przestali pracować w ten sposób i przechowywać towary dla takich kupców (chałupników), którzy nie mają swojego lokum (nie ponoszą żadnych świadczeń) chcąc się w ten sposób u-

chronić przed nielegalną konkurencją.

Większość ekspedytorów w Łodzi niema pojęcia o taryfach jak również o przepisach kolejowych i odpowiedzialności kolei za szkody i straty podczas transportu.

W razie straty należy przez wysyłającego dostarczyć kopji rachunku z zalegalizowanych ksiąg handlowych lub udowodnić świadkami, że przesyłka z cechą i numerem — wyszła za frachtem nr. — w dniu —.

Jednak ekspedytorzy wysyłają polecane im ładunki w ten sposób że nie zapewniają swemu zleceniodawcy najmniejszej pewności dla uzyskania ewentualnego odszkodowania, gdyż wysyłka towarów odbywa się w sposób następujący:

Zebrałe przez nich towary od różnych kupców i przemysłowców ładują wprost na wynajęty wóz, który nie posiada nawet plandeki w razie deszczu do przykrycia, dostarczają towaru wprost na kole, gdzie znów „konwojenci”, zw. przez kolej smarownikami, ładują je do zbiorowych wagonów luzem bez najmniejszej odpowiedzialności z ich strony jak również i przez PKP, gdyż nie zachowane są żadne przepisy ustawy kolejowej.

Byłby najwyższy czas, żeby sfery kupieckie i przemysłowe poświęciły uwagę tej sprawie i nie powierzały swoich majątków różnym firmom ekspedycyjnym niezdolnym do ekspedycji towaru lub

też zaliczeń do zainkasowania, by się nie powtarzały sprawy „Nadzieży”, „Expressu”, gdy nawet towarzystwa ubezpieczeń odmawiają przyjęcia takich zbiorowych ładunków do ubezpieczenia.

Co się zaś tyczy samego strejku pakarzy należy podkreślić, że na pięćdziesiąt kilka firm ekspedycyjnych w trzech zaledwie pakarze zarabiają do zł. 70 tygodniowo zaś w innych maksimum zł. 30. tygodniowo.

A cóż dopiero mówić o prowadzeniu książki, składowej, ekspedycyjnej i wystawienia rachunków.

Spełnienie żądania pakarzy, by wysyłanie towaru odbywało się w opakowanym stanie, da im możliwość zarobkowania i nie wpłynie na podrożenie wyrobów łódzkich, lecz będzie tylko dobrodziejstwem, dla wszystkich zainteresowanych gdyż w ten sposób będzie można oddać kolei otrzymane towary do ekspedycji, a w razie straty będzie można uzyskać odszkodowanie od P. K. P.

A zatem w interesie solidnych domów ekspedycyjnych oraz w interesie sfer przemysłowych i kupieckich należy dążyć bezwzględnie do tego, by towary były wysyłane w opakowanym stanie, z przestrzeganiem przepisów kolejowych i wymagań towarzystw ubezpieczeniowych.

Jakób Willinger

z f-my „Zjednoczeni Ekspedytorzy”

Ołbrzymia afera fałszerska

Bank Rzeszy i banki holenderskie padły ofiarą szajki oszustów

BERLIN 21.8 (Pat) Policja berlińska dokonała w ostatnich dniach sensacyjnych aresztowań fałszery, którzy przy pomocy podrobionych listów kredytowych zdołali podnieść w Banku Rzeszy znaczniejsze sumy, a przedtem w Holandji dokonali takich samych oszustw na szkodę banków holenderskich na sumę 50,000 dolarów.

Dzięki interwencji kierownika oddziału zagranicznego Banku Rzeszy p. Makkiego, zdołano ująć poszukiwanych oszustów, przy czem okazało się, że wśród trzech aresztowanych jeden był dawnym jubilerem nadwornym króla woskieg, Hugo Marcesini.

Dalsze śledztwo w tej sprawie jest w toku.

Komin powalony przez piorun



Pomimo piorunochronu piorun rozwalił ołbrzymi komin fabryczny w niemieckiej miejscowości Bemberg. Gruzy komina zwały się na dach zabudowań fabrycznych demotując górne piętra.

Szkoła Przemysłowa

Twa Szerz. Osw. i Wiedzy Techn. wśród Żydów
Łódź Pomorska 46 | 48. tel. 63-80.

Wydziały: Mechaniczny, Elektrotechniczny, Tkacki

Kancelaria szkoły przyjmuje zapisy kandydatów na kurs i sły w poniedziałki, środy i piątki od 10-2-ej.

Uwaga od 20 sierpnia kancelaria czynna codziennie od 10-2.

Rynek pieniężny

Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej

GOTÓWKA

Dolary —
CZEKI:
Belgia 124.01
Holandia 357.50
Londyn 43.27 i trzy czwarte
New York 8.90
Paryż 34.86 i trzy czwarte
Praga 26.42
Szwajcaria 171.71
Wiedeń 125.63 i pół
Włochy 46.65 i pół
Marka niemiecka 212.40, 212.42

AKCJE

Bank Polski 184.50, 184.25, 184.50
Wysoka 215.—
Cegielski 45.50
Modrzejów 42.50, 42.—
Parowozy 39.50
Pocisk 8.80, 9.—
Borkowski 17.—
Firley 68.50
Nobel 32.75
Lilpop 42.25, 42.—
Ostrowieckie seria I B 118.—, 119.—
seria II B 112.—, 115.—
Starachowice 55.25, 55.50
Klucze 7.15

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE:

Dolarówka 92.75
5 proc. konwersyjna 67.—
5 proc. kolejowa 61.50
Dolarowa 85.—
10 proc. kolejowa 104.—
8 proc. Banku Gosp. Krajowego 94.—
8 proc. Przem. Polsk. 86.75, 87.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 54.25
5 proc. tow. kred. m. Warszawy zł. 59.75, 60.—
8 proc. fow. Kred. m. Warszawy zł. 73.—, 72.75
8 proc. m. Kalisza 66.—
7 proc. pożyczka stabilizac. 91.50

NOTOWANIA BAWELNY:

LIVERPOOL, 20 sierpnia. Baw. am. Styczeń i luty 959, marzec 962, kwiecień 964, maj, czerwiec i lipiec 966, sierpień 982-63, wrzesień 973, październik 965, listopad i grudzień 958, loco 1043.

LIVERPOOL, 20 sierpnia. Baw. am. Styczeń 1809, marzec 1824, maj 1829, lipiec 1844, październik 1809, listopad 1814, loco 1855.

ALEKSANDRIA, 20 sierpnia. Zaw. eg. Sak. Styczeń 3663, listopad 3676, Ashm. Luty 2435, lipiec 2330, październik 2343, grudzień 2393

NOWY JORK, 20 sierpnia. Baw. am. Loco 1890.

Zamkn. Styczeń 1853-5, luty 1857, marzec 1860-2, kwiecień 1862, maj 1863, czerwiec 1857, lipiec 1852, sierpień 1840, wrzesień 1847, październik 1862-4, listopad 1858, grudzień 1855-7.

Notowania złotego:

W dniu 21 sierpnia 1928 r.
Za 100 złotych:
Londyn 45.50
Zurych 58.20
Berlin wypl. 46.00-47.50
na Warszawę 46.95-47.15
na Poznań 46.975-47.175
Gdańsk wypl. 57.75-57.89
na Warszawę 57.70-57.85
Wiedeń czekei 79.35-79.66
Praga 378.30

Notowania giełdowe w Londynie

LONDYN, 21 sierpnia — (Pat) Zamknięcie giełdy.
Nowy-Jork 485.28
Holandia 12.10.50
Francja 124.16
Belgia 34.897
Włochy 92.79
Niemcy 20.567
Szwajcaria 25.201
Warszawa 43.50

Notowania giełdowe w Paryżu

PARYŻ, 21 sierpnia (Pat) Notowanie końcowe
Londyn 124.17
N. York 25.585
Włochy 135.80
Szwajcaria 492.50
Rumunia 15.70
Niemcy 609.—

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 21 sierpnia 1928 r.
Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich 100 złotych polsk. 57.72-57.87
Warszawa 57.70-57.85
Londyn 24.01

Gimnazjum Zgromadzenia Kupców m. Łodzi

(HANDL. MATEM. PRZYRODN.)
Narutowicza nr. 68

podaje do wiadomości, iż egzaminy wstępne odbędą się w dniach 3, 4, 5 września o godzinie 4 po południu.
Podania do klasy A (dla nieumiejących czytać i pisać), podwstępnej, wstępnej i wyższych przyjmuje kancelaria codziennie od godziny 9-ej do 2-ej.
Do klasy VII Wydziału Handlowego mogą być przyjęci bez egzaminu uczniowie wszystkich typów gimnazjów po ukończeniu 6 klas. Różnice programów zostaną wyrównane drogą specjalnych dodatkowych lekcji (bezpłatnie).
Początek lekcji dnia 1 września o godz. 9 rano.

DYREKTOR
Antoni Idzkowski.

Gimnazjum Męskie (Humanistyczne)

im. ks. Ign. Skorupki (I-wa „Oświata“)
w Łodzi, ul. ks. Skorupki 13, tel. 2-98.

z klasami A, B i C z pełnymi prawami szkół państwowych.

Egzaminy wstępne do wszystkich klas rozpoczną się w piątek, dn. 31 sierpnia o godz. 9-ej rano. Podania i zapisy przyjmuje kancelaria codziennie od godz. 9 rano do 2-ej po południu.

Do klasy A przyjmowani są chłopcy bez umiejętności czytania i pisania. Wpisowe w tej klasie wynosi Zł. 25 miesięcznie. — Początek lekcji d. 1 września o godz. 9-ej rano. — Dawni uczniowie obowiązani są ponowić zapis.

583-5 Dyrektor (—) Wacław Dawison

Gimnazjum Żeńskie Józefa Aba w Łodzi

Zielona 10 / Telefon 22-12

Zapisy nowowstępujących uczennic przyjmuje sekretariat Gimnazjum od dnia 20 sierpnia codziennie o godz. 10—1 pp.
1682 Dyrektor J. Ab.

Męskie Gimnazjum Humanistyczne

Tow. Sz. O. i W. T. wśród żydów
w Łodzi, Pomorska 46, tel. 6-64.

Zgłoszenia przyjmuje kancelaria gimnazjum codziennie w godz. od 11—1 pp.
670-2 Dyrektor: M. SZWAJCER.

8-io kl. Gimnazjum Żeńskie

„WIEDZA“

Wschodnia 62. / Telefon 75-38.

Zapisy nowostępujących uczennic do wszystkich klas przyjmuje Sekretariat codziennie od 20 b. m. w g. 10—1 i od 5—7
7429 Dyrektor (—) B. Judelewicz.



WIELKI WYBÓR LAMP ELEKTRYCZNYCH

po cenach niskich poleca fabryka lamp i wyrobów z brązu

M. Burakowski

Piotrkowska 37. — Telefon 21-25

Konsumentom Elektrowni na spłatę ratami miesięcznymi

3 angielskie niklowe CHOMONTA,

2 szory do wyjazdu, jedna prolotka, jeden półkryty oraz sanie tania do sprzedania. Wiadomość: Zeromskiego Nr. 90.

Baczność, Fryzjerzy!!!

Woda kolońska i kwiatowa kg. od Zł. 3.20
„Vegetal” „ od 1.40
„Mydło do golenia „Oro” „ 6.—
Brylantyna „ 3.40

Narzędzia fryzjerskie stalowe i platerowane po cenach fabrycznych — tylko w firmie J. DRUKER, Zawadzka 11

Prenumerata

miesięczna „Głosu Polskiego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnośnienie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7.20.

Doktor Klinger

Choroby weneryczne skórne i włosów

Leczenie lampą kwarcową
Andrzeja nr. 2
Tel 32-28.

Godziny przyjęć od 1.30-2.30 dla Pań od 6—8 dla Panów W niedziele i święta od 10—12

FOTOGRAFUJECIE SIĘ

gdzie tanio i dobrze

TYLKO

u „Zjednoczonych Fotografów“
Łódź, ul. Narutowicza 13. / Telefon 25-00.

Ceny konkurencyjne:

12 Fotografii	m. biust	Zł. 2
6 Poczłówek	retuszowanych	” 3
6 Fotografii	cała figura	” 10
1 Portret duży	gabinetowych	” 10
	cała figura	” 10
	rozmiar 40x50 cm.	
	z nat. cała figura	” 10

UWAGA:

Od p.p. Amatorów przyjmuje się wszelkie roboty fotograficzne.

Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach.

Zakład czynny bez przerwy od 9-ej do 7-ej wiecz.

Agentów firma nasza nie wysyła.

Odstepię zaprowadzone

przedsiębiorstwo całkowicie osobie popularnej w sferach tut. kupieckich. Wymagane: Kaucja na hipotekę lub w papierach wartościowych 15.000 zł. i od 8—9000 zł. gotówki. Zaś wspólników do utworzenia spółki akc. od 3—5000 zł. Wiadomość: 6-go Sierpnia 28, III p., od godz. 2-ej popołudniu.

Ogłoszenia drobne

KUPNO I SPRZEDAŻ

SPRZEDAM

fortepian natychmiast. 6-go Sierpnia № 76, od 9—12 i od 5—7. E. Siedlecka. 521-5

LOKALE I MIESZKANIA

MIESZKANIA

lokale, pokoje umeblowane poszukuje i poleca Biuro Agenturowe „Pomuch” Piotrkowska 38, telefon 41-01. 7016-14

POKÓJ

umeblowany z osobnym wejściem do wynajęcia. Piotrkowska 81, Gilles 522-2

POSZUKUJE

pokoju umeblowanego. Otwarty do admin. „Głosu Polsk.” sub „Kawaler” 52-1

:: GIEŁDA PRACY ::

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prot. Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42, kursa wycząją listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego niemieckiego, pisowni, ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Zadzajcie prospektów. 7022-

ZDOLNI

slusarze na roboty budowlane i gięte oraz chłopcy do terminu mogą się zgłosić: ul. Gdańska 162, w slusarni. 520-2

POSZUKUJĘ

zdolnych akwizytorów-organizatorów na dobry procent, znanych w sferach kupieckich, inteligentnych; wymownych, za kaucją od zł. 200.— do zł. 400.—, Przedsiębiorstwo, 6-go Sierpnia № 28, III piętro, od godz. 2-ej pp. 554-1

RUTYNOWANA

bufetowa potrzebna zaraz do Baru przy ulicy Narutowicza № 1. 519-5

DYPLOMOWANA

freblanka poszukuje zajęcia w przedszkolu, gimnazjum lub kompletach. Zgłoszenia: Nowocieleśniana 22, m. 8, godz. 12—2 pp. 521-5

GOŃCÓW

z własnymi rowerami i krawców poszukuje „Pogotowie Krawieckie Kiersza”, Zeromskiego 91. 567-1

„PRACA“

Tow. Szerz. Pracy Zawodowej wśród Kobiet żyd. w Łodzi.

Wólczajska 21. Tel. 67-15

Przyjmuje zapisy na

1. Krawiectwo;
2. Szwactwo;
3. Ręczne roboty;
4. Ondulacje i Manicure;
5. Maszynowy haft artystyczny

Informacji udziela sekretariat od godz. 9—1 r. i od 5—7 wiecz.

Każdy może sam przebarwiać obuwie oraz wszelkie wyroby skorzane

SKINOL-FARBA DO SKORY 26 KOLOR

ZADAJCIE SIĘ 3

Kino Spół. Prac. Państw.

Sienkiewicza 40.

KINO w OGRODZIE

Od wtorku 21 do poniedziałku 27 sierpnia włącznie.

Noc przyniosła miliardarki

(Książniczka dolarów)

Tysiąc przyniosła amerykańskiej miliardarki. — W rolach głównych: LIANA HAD jako Książniczka dolarów i Telefonistka oraz Georg Alexander i Zygfryd Arno.

Z powodu remontu kina, przedstawienia odbywają się w OGRODZIE o godz. 7.50 i 9.30 wiecz.

Następny program: „Pani ministrowa w Macegojnji“

Do akt № 841-1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1050 U. P.C., ogłasza, że w dniu 30 sierpnia 1928 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Andrzeja № 7 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego

ruchomości, należących do Antoniego Makówki i składających się z urządzenia biurowego oszacowanych na sumę Zł. 950.— Łódź, d. 18.8. 28 r. Komornik Rzymowski

DR. MED.

RAPEPORT

Urolog

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.

Pr. Narutowicza 25

Dzielnia telefon 44-10

Przyjmuje od 1—2 i 4—8 w.

POTI NIEMIŁA WON

Z RAK NOGI PACH

USUWA ZNANY, NIEZASTĄPIONY OD WIEKU

SUDORYN

WPOBIŁKU Z SITKIEM

FABRYKA ENTERTAINMENTU IAN MACULUTYNA

AP. KOWALSKI WARSZAWA

Dr. med. LUBICZ

Cegielińska 43

Tel. 41-32.

powrócił.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową.

Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5—6 wiecz.

Dla pań od 3—5 oddzielna poczekalnia.

Dr. med. Rózaner

Dzielnia 9

Tel. № 28-98.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8—10 i od 5—8

Leczenie lampą kwarcową.

Dla Pań od 3—5pp. Oddzielna poczekalnia dla Pań!

Starszy felczer

H. FEINER

powrócił

Dr. med. Zygmun

Datyner

Urolog.

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.

Przyjmuje od 1—2 i od 6—8 w.

Piramowicza 11 dawn. Olgińska).

Tel. 45-95.

Dr. Sotowiejczyk

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Piotrkowska 99

Tel. 44-92

Przyjmuje od 1—4 pp. i od 8—9 w.

Dr. med. M. Maślanka

Choroby nerwowe i umysłowe.

Piotrkowska 120

tel. 47-72

przyjmuje 3—5 po poł.

powrócił.